Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 145 Kraków, niedziela 29 czerwca 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt

Naczelny redaktor: **Konstanty Srokowski**

Redakcja:	Prenumerata	Ceny ogłoszeń	Administracja:
ulica Dunajewskiego Nr. 4 Telefon Nr. 4490 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670	Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 3 Zł. 40 gr., z odnoszeniem 3 Zł. 60 gr z przesyłką pocztową 4 Zł. 20 gr. Zagranicą miesięcznie 7 Zł. Cena numeru **15 groszy**	Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe zł. 0·10. — Nadesłane zł. 0·30. Po kronice zł. 0·35. — Na pierwszej stronie, w tekście i między giełdami zł. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.	**ulica Dunajewskiego Nr. 5** Telefon Nr. 1310 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Treść numeru:

Dlaczego judzi Dawid Lloyd George?

Napisał *Dr Henryk Mataja*, b. minister, poseł do parlamentu

Zarówno w Austrji jak w Niemczech jest za mało wiadomem, jak bardzo Francuzi uważają się za pokrzywdzonych przez pokój wersalski. Krzywdę widzą oni w tem, że Lloyd George przyrzekał ciągle Francji pakt gwarancyjny ze strony Anglji i Stanów Zjednoczonych, chociaż wiedział doskonale, że pakt taki w Waszyngtonie nigdy nie może liczyć na przyjęcie. „Francja — mówią Francuzi — niema ani reparacji ani asekuracji granic, Anglja natomiast zagarnęła i kolonje niemieckie i flotę niemiecką“. To też Francuzi nie przebaczyli nigdy pokoju wersalskiego dwom ludziom: Lloyd George'owi i... Clemenceau. W tem tkwi główny powód upadku Clemenceau i jego współpracowników Tardieu i Mandel. Tu też szukać należy źródła upadku Brianda. W Cannes pertraktował — jak wiadomo — Briand z Lloyd Georgem w sprawie aliansu angielsko-francuskiego celem ochrony Francji. Wówczas zadawał sobie każdy Francuz pytanie: czy nie wystarczy, że Francja już raz w pokoju wersalskim dała się wziąć na kawał przez Lloyd Georgea i czy może Briand po doświadczeniach z nim poczynionych myśleć na serjo, choćby chwilę, o tem, by oprzeć honor i egzystencję Francji na przyrzeczeniach tego rodzaju człowieka, jak Lloyd George? Nieufność Francuzów była tak silną, że utrąceniem Brianda zadokumentowali, że wogóle nie chcą przyjąć jakiegokolwiek paktu z rąk Lloyda George'a.

Upadek Brianda spowodowany przez Millleranda i Poincaré'go pociągnął za sobą i upadek Lloyd George'a. Tem tłumaczy się jego, wszelkich cech rycerskości pozbawiona, kampanja przeciw tym dwom francuskim mężom stanu, którym nie mógł darować, że ich polityka pozbawiła go rządów w Anglji. Z pobudek czysto osobistych płynęła także walka, którą Lloyd George prowadził przeciw wszystkim swoim następcom, a czy był nim Bonar Law, czy Baldwin, czy Macdonald, zawsze taktyka jego była niską i małostkową. Ludzie, którzy znają Anglję i Anglików lepiej niż ja, widzą w nim i w całej jego istocie coś nieangielskiego. Prawdą jest, że postępowanie innych przewódców partyjnych w angielskim parlamencie, robi zupełnie inne wrażenie. Ale wszystko to razem nie dotyka nas tak bardzo, byśmy byli zmuszeni podkreślać to ze szczególnym naciskiem. Jednakowoż Dawid Lloyd George wyszukał sobie od pewnego czasu punkt zaczepienia, który dzięki szczególnym okolicznościom może się stać bardziej niebezpiecznym niż wszystkie inne jego ataki. Lloyd George podburza nieustannie Niemców do oporu przeciw Francji, przyznaje słuszność szowinistom niemieckim, dla których słowa jego są doskonałem potwierdzeniem ich przekonań i opinji. „Jeżeli nawet Lloyd George tak mówi...!“

Każdy nieuprzedzony obserwator wie dzisiaj, jaką była sytuacja armii niemieckiej w październiku r. 1918. Według ówczesnego stanu sił jej pozycja była nie do utrzymania, a przytem Stany Zjednoczone Ameryki rzucały na ziemię francuską dzień po dniu ludzi, broń, amunicję, materjał, żołnierzy, inżynierów, organizatorów, haubice, karabiny maszynowe, tanki, aeroplany, granaty, a wreszcie sławny rekwizyt wojenny Montecuccoliego — pieniądze. Z jakich rezerw czerpać natomiast wówczas miały państwa centralne? Jest poniekąd zrozumiałe, że niemieccy oficerowie, że wogóle niemieccy patrjoci nie mogą się zdobyć na to, by przyznać przed samym sobą, że w październiku r. 1918 wojna była przegrana. Jeżeli się jest przy jakiejś sprawie całą duszą, to zdarza się, że nie można jej uznać za straconą. U Dawida Lloyd Georgea nikt nie przypuszcza, by kierował się jakąś romantyczną miłością do spraw niemieckich, jeżeli dnia 7 czerwca r. 1924 pisze w cyrkularnym artykule „United Press“, rozesłanym celem opublikowania do najrozmaitszych dzienników kontynentu: „Co byłoby się stało, gdyby w r. 1918 Niemcy byli wyłonili z siebie drugiego Clémenceau, człowieka nieposkromionego ducha, zdolnego w chwili katastrofy skupić około siebie swoich ziomków? Nigdy nie byłby się on zgodził na zawieszenie broni, wojna byłaby się toczyła jeszcze jeden rok, Niemcy byliby poszarpane swoje linje doprowadzili do ładu po drugiej stronie Renu, a po opróżnieniu Belgji i Alzacji i Lotaryngji byli uzyskali pokój honorowy“...

Otóż Lloyd George wie doskonale, że pytanie to szarpie trzewia miljona ludzi w Niemczech, ale wie także, że ani Foch, ani Clémenceau, ani Poincaré, ani Wilson nie byliby się dali zatrzymać, zanim nie nastąpiłby ostateczny pogrom Wilhelma II. Czy byłby się może zatrzymał sam Lloyd George, zanim nie otrzymał floty niemieckiej i niemieckich kolonij? Prawdą jest to, że gdyby Niemcy byli zaryzykowali dalszy opór, byłyby zjednoczone siły aljantów kontynuowały wojnę aż do zupełnego rozgromienia Niemiec. Pocóż zatem Lloyd George umacnia nacjonalistów niemieckich w ich obłędzie i legendzie o tzw. „Dolchstoss von hinten“? Ale dzisiaj ma to już znaczenie czysto teoretyczne.

O wiele niebezpieczniejsze są twierdzenia Lloyd Georgea odnośnie do sprawozdania ekspertów. Uważa on, zdaje się, za swój obowiązek, zwrócić zawczasu wszystkim uwagę na to, że tak czy owak, projekt Dawesa nie doprowadzi do niczego, przyczem wypowiada opinje, które, gdyby były prawdziwe, nakładałyby na każdego Niemca obowiązek odrzucenia tego projektu. Mówi on, co następuje: „Rozbicie ugody byłoby wprawdzie szkodliwe dla Niemców, gdyż to odwlekłoby dla nich moment odzyskania zdrowego kredytu. Nie brak atoli Niemców, którzy sądzą, że warto się natężyć i zapłacić taką cenę, celem uwolnienia się od ukłuć i pohańbień ostatnich lat. Jeżeli im się uda unicestwić kompromis, który ma ukuć żelazną obręcz naokoło szyi Niemiec, jakie skutki będzie to miało dla Francji? Opór Niemiec postawi Francję przed najgorszy dylemat od 1914 r.: musiałaby ona wybierać przed polityką gwałtu, która może wyczerpać jej siły, a odwrotem, który zniszczyłby jej prestige.“

Zobowiązania, które projekt Dawesa nakłada na Niemcy, nie są bardziej uciążliwe od obroża, którą swego czasu Lloyd George chciał na nie nałożyć w znanym pakcie londyńskim. Jeżeli nieprzyjęcie sprawozdania ekspertów przez Rzeszę miałoby mieć ten skutek, że Francja musiałaby albo się cofnąć, albo załamać się przy kontynuowaniu polityki gwałtu, to istotnie żaden Niemiec nie powinienby zgodzić się na ten projekt. Ale żeby taki skutek był wogóle możliwy, jest taksamo twierdzeniem przeciw prawdzie, przeciw dobrej wierze i sumieniu, jak twierdzenie, że Niemcy w r. 1918 byliby mogli kontynuować wojnę. Kto zna upokorzenie Niemców w ostatnich czterech latach, ten rozumie ich podniecony, prawie że egzaltowany stan umysłów. Nęcić tych podnieconych ludzi jakimś mirażem, jakąś chimerą odpowiadającą ich najgorętszym życzeniom, chimerą, w którą sami chcieliby wierzyć, a po części i wierzą, ale która niema najmniejszych choćby widoków realizacji, graniczy po prostu ze zbrodnią. Jeżeli Niemcy nie przyjmą sprawozdania ekspertów, to znowu jak przed dziesięciu laty połączy się cały świat przeciw nim, a jeżeli wtedy Anglicy tylko na to się zgodzą, to Lloyd George będzie z pewnością ostatnim, któryby nie poprowadził całego świata przeciw Niemcom. Dlaczegóż więc judzi Dawid Lloyd George?...

Z SEJMU

Sejm rozpatrywał wczoraj budżet ministerstwa kolei. Referent poseł **Tabaczyński** (Z. L. N.) wskazał na to, że w dziedzinie kolejnictwa konieczne są olbrzymie inwestycje. Musimy ulepszyć t. zw. szlaki tranzytowe: Syberja-Bałtyk, Ukraina przez Sarny — Warszawa do Niemiec, Ukraina południowa i Rumunja przez Lwów do Gdańska. Stawki taryfowe doprowadziliśmy do wysokości przedwojennej, nie zdołaliśmy jednak ująć cen węgla w normę przedwojenną. Po referacie pos. Tabaczyńskiego zabrał głos minister kolei Tyszka, który zawiadomił, że mają być dane koncesje na budowę linij: Górny Śląsk—Inowrocław,

Warszawa—Radom i Kraków—Miechów. Co do stanu taboru minister podał, że mamy 4900 parowozów, 11 tysięcy wagonów osobowych i 124 tysięcy wagonów towarowych.

W dyskusji, jaka się następnie wywiązała, zabierało głos kilku posłów.

Na posiedzeniu popołudniowem przyjęto budżet ministerstwa przemysłu i handlu z poprawką pos. Diamanda, by wyasygnować 50.000 zł. na rzecz Targów Wschodnich. Następnie przystąpiono do dyskusji nad budżetem min. rolnictwa. Przemawiał minister rolnictwa Janicki. który stwierdził, że w polityce rzeczywistej rolnictwo nie było traktowane równorzędnie z przemysłem. Obecnie jednak minister skorzysta z zapewnionego mu wpływu na działalność banku krajowego i rolnego. Po wojnie stosowano politykę niekorzystną dla rolnictwa w zakresie handlu zagranicznego, zabraniając wywozu artykułów jego produkcji nawet, gdy była nadmierną. Wskutek tego w roku gospodarczym 1922—3 rolnictwo sprzedając swoje produkty poniżej cen światowych, poniosło straty na sumę 270 miljonów zł. Nieuwzględnianie interesu rolnictwa doprowadziło je do kryzysu, którego przyczyną jest znana dysproporcja cen. Ministerstwo zdecydowało się na wywóz zagranicę części zbiorów za nawozy. Po dyskusji, w której zabierało głos zaledwie kilku posłów, przyjęto w 3 czytaniu ustawę o ochronie drobnych dzierżawców rolnych.

TELEGRAMY

z 28 czerwca 1924

Po zajściach na granicy włosko-jugosłowiańskiej

Białogród. (AW.). Włoskie władze wojskowe ustaliły, iż winę incydentu włosko-jugosłowiańskiego ponosi **organizacja nacjonalistyczna „Orjuna“.** Śledztwo prowadzone przez obie strony ustaliło, iż w zajściu brały udział osoby cywilne, na co wskazywałby fakt, iż włoscy strażnicy celni zastrzeleni zostali z rewolwerów, a nie karabinów, jakie posiada jugosłowiańska straż graniczna. Panuje przekonanie, iż konflikt zostanie zupełnie załagodzony. Pewną trudność sprawia tylko **stanowisko milicji faszystowskiej** na granicy Jugosławji i Włoch. Ostatnio doniesiono o przerwaniu przez nią połączenia kolejowego między Lublaną a Tryjestem.

Niesnaski bułgarsko-greckie

Ateny, (tel. wł.). Stosunki **bułgarsko-greckie** uległy w ostatnich czasach naprężeniu. Powodem prześladowania Greków w Bułgarji. Rząd grecki polecił swemu posłowi w Sofji założyć energiczny protest i zagrozić represaljami.

Uznanie Sowietów przez rząd kanadyjski

Londyn, (tel. wł.). Premjer Kanady oświadczył w parlamencie, iż rząd kanadyjski powiadomił przedstawiciela Sowietów o formalnem uznaniu republiki sowieckiej. Natomiast Kanada nie uznała dotąd republiki ukraińskiej.

Manifestacja na cześć Matteottiego

Protest przeciwko polityce gwałtu. — O zniesienie milicji faszystowskiej

Rzym. (PAT.). Uroczystość urządzona **na cześć Matteottiego** przez posłów opozycyjnych otworzył przemówieniem pos. Turati, poczem poseł Tupini ze stronnictwa Popolari odczytał w imieniu całej opozycji **deklarację, stwierdzającą, że oporzycja bez różnicy stronnictw protestuje przeciwko polityce gwałtu,** która wykonuje wyroki na swoich przeciwnikach politycznych. Ministrowie są odpowiedzialni przed Izbą za te czyny. Warunkiem powrotu do normalnych stosunków jest **zniesienie tej milicji partyjnej,** która wkracza w zakres uprawnień organów rządowych. Deklaracja została przyjęta jednogłośnie.

NA 10 MINUT STANĘŁA PRACA.

Rzym, (tel. wł.). Dzisiaj o godzinie 10-tej przedpołudniem, powstrzymano w całych Włoszech pracę na przeciąg 10 minut, na znak żałoby po Matteottim. Do żadnych poważniejszych zajść nie doszło.

MOWA TRONOWA KRÓLA.

Rzym. (PAT.). W poniedziałek odpowie król w sali tronowej w sposób uroczysty na adres obu Izb. Tej mowie tronowej przypisują wielkie znaczenie. Prawdopodobnie **tegoż dnia będzie ogłoszona rekonstrukcja gabinetu.** Gdy Izba zbierze się następnie w drugiej połowie października, opożycja zastanie już przeprowadzone wszystkie zarządzenia nowego rządu i w ten sposób ma być zakończony burzliwy okres polityczny.

VOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU.

Rzym. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się w senacie **głosowanie nad oświadczeniem Mussoliniego.** — Przed głosowaniem zabrał głos **hr. Sforza,** który do czasu objęcia władzy przez Mussoliniego zajmował stanowisko ambasadora włoskiego w Paryżu.

Wniosek o votum zaufania dla rządu został przyjęty większością 225 głosów przeciwko 21. — Sześciu senatorów wstrzymało się od głosowania.

MUSSOLINI TYLKO PREMJEREM.

Rzym. (PAT.) **Mussolini ustąpi prawdopodobnie** ze stanowiska ministra spraw zagranicznych, zachowując prezesurę Rady ministrów.

NAPAD NA KONSULA W TULONIE.

Rzym. (PAT.) Włoski konsul generalny w Tulonie został **napadnięty przez uczestników meetingu komunistycznego.** Policja wzięła posła w obronę i zraniła dwóch napastników.

NIEUDAŁE UPROWADZENIE.

Rzym. (PAT.) Pewien robotnik socjalista w Bolonji, który został **porwany przez faszystów** powrócił bez szwanku do domu. Po uprowadzeniu usiłowano zmusić go do wydania listy członków partji socjalistycznej w Bolonji, co się jednak nie udało.

Budowa tunelu pod kanałem La Manche

Budowa potrwa pięć lat. — Koszta budowy 29 miljonów funtów szterlingów

Londyn. (Tel. wł.) Wielkie zainteresowanie wzbudziło tu zapowiedziane oświadczenie Macdonalda na specjalnej sesji komitetu ochrony imperjum, która rozważa kwestję budowy tunelu pod kanałem La Manche. Posiedzenie tego komitetu odbędzie się w przyszłym tygodniu, podkreślają również znaczenie złożonego przez premjera w Izbie przyrzeczenia o niezwłocznem rozważeniu sprawy rozwoju lądowych, morskich i powietrznych sił państwa. Odnośmy projekt obiecał Macdonald przedstawić Izbie jeszcze przed zakończeniem sesji bieżącej. Roboty nad przebiciem tunelu potrwają według obliczenia rzeczoznawców koło pięć lat. Przy pracach tych zajęte będą wielkie rzesze bezrobotnych, co będzie miało niesłychanie doniosłe znaczenie również dla kwestji bezrobocia. Przypuszczalne koszta budowy wyniosą 29 miljonów funtów szterlingów.

Pertraktacje w sprawie nowych warunków pracy w przemyśle górnośląskim

Warszawa, (tel. wł.). Wczoraj odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu konferencja z przedstawicielami związków zawodowych, którzy przedłożyli żądania przemysłowców, dotyczące warunków płac i pracy nowej umowy, mającej wejść w życie od dnia 1 lipca. Warunki te są:

1) zniżka płac w kopalniach węgla o 20%, w kopalniach rud o 25%, w hutnictwie o 30%; 2) przedłużenia pracy w kopalniach na dobę o pół godziny, na powierzchni o jedną godzinę względnie o 2 godziny, zależnie od charakteru płac, w hutnictwie o 2 godziny.

Przedstawiciele związków zawodowych wyrazili gotowość prowadzenia na tem tle pertraktacyi, o ile będą mieli pewność, że sytuacja obecna w przemyśle tego rzeczywiście wymaga. Wobec tego prosili ministra o delegowanie specjalnej komisji fachowej dla zbadania warunków w przemyśle i orzeczenia, czy sanacja przemysłu wymaga specjalnych środków. Minister wyraził zgodę na wysłanie tej komisji.

Feljeton warszawski

Zapytał mnie ktoś raz, jaka jest różnica między Krakowem a Warszawą. Po krótkim namyśle odpowiedziałem, że taka jak między Wawelem, a Łazienkami. I zdaje się, że trafiłem w sedno. Kto zna Wawel i Łazienki, ten zgodzi się na to napewno. Pełen głębokiej kultury, długimi wiekami budowany cegła po cegle majestat zamku Kraka, Piastów i Jagiełłów, dziś spokojny i uśpiony w historji, z całą powagą pozwala się restaurować, by z pod warstw wapna, kamieni i wieku, coraz obdarowywać swoje dzisiejsze kraczęta skarbami zamierzchłej przeszłości. Czar romantycznej rycerskości uderza na sam widok wawelskich wież i kasztelów. Poważną i czystą jest zatem dusza istotnego Krakowa i nic dziwnego, że w jej atmosferze właśnie Kościuszko przysięgał wolność narodowi, a dziesięć lat temu Legjony wyszły z niej, by dopełnić przysięgi swego pierwszego Naczelnika.

Ma też Kraków wiele, bardzo wiele kościołów, których organy i dzwony zdają się wiecznie huczeć w powietrzu. Trzeba być silnym bardzo, by z tych dzwonów brać pieśń potęgi, a nie tylko psalmy pogrzebowe. Bo silnych te dzwony wspomagają (Matejko, Wyspiański), ale słabych wtrącają w senność i niemal że w jakiś zaczarowany somnambulizm. A że słabych jest zawsze więcej ilościowo, aniżeli silnych, wystarczy dziś wejść do pierwszej lepszej kawiarni w Krakowie, by się zobaczyć w gronie monotonnie szemrzących, automatycznie poruszających się lunatyków.

Nie gniewajcie się zacni Krakowianie, bo na szczęście nie wszyscy bywacie w tych kawiarniach. Ci, o których mowa, nie obrażą się na mnie, bo napewno tych słów nie przeczytają. Jak wszyscy lunatycy, tak i oni, mają ściśle określone swoje funkcje, zaczynające się od ceduły giełdowej przy sodowej wodzie, a kończące się na wodzie sodowej,w najlepszym razie, przy szachach.

Ale na razie dość o Krakowie, bo o Warszawie mam przecież pisać, którą w dobrej myśli przyrównałem do Łazienek.

Piękna i szczodra fantazja jednego króla Stasia, wyposażająca stolicę w europejski pałac i park, jako świadectwa naszej zgoła nie azjatyckiej kultury (tego świadectwa Warszawie bardzo było brak), oto Łazienki. Lotna, kapryśna, ale świetnie zbudowana i na podziw przystojna fantazja.

Miast królewskich grobowców w piwnicach, na tarasach jej i poddaszach szeleszczą echa listów miłosnych i zawadjackich sonetów. Miast surm rycerskich turniejów, trioletty fletów i klarynetów pokrytych w krzakach amorów i srebrny śmiech pań Grabowskich i Walewskich. Beztroska pańskich giestów, świetnie spieniężanych przez zawsze obecnych nouveau-riche'ów.

A zresztą piasek i szalony trud budowania w tym piasku.

Dobrze było królowi, ustawą kulturę wprowadzać a niekulturze kazać dukatem lub sztuką mięsa się ukontentować.

Ale pewnego razu król umarł, piosenki i śmiechy łazienkowskie pokryły się w sekretarzykach „a przyszedł cham i począł drwić“, tupać po posadce podkutemi butami, artystów zamienił w kucharzy, kucharzy w generałów i... „Łazienki“ czekały, czekały, coraz tęskniej, coraz poważniej i miłośniej, na dzisiejszy dzień.

A kiedy się stało, że chama wreszcie za drzwi wyrzucono, odżyły Łazienki, odżyła stolica.

Naturalnie, cham się upierał, zawołał innych chamów do pomocy, ci inni wyrzucili go i zajęli jego miejsce, wreszcie i tych innych i jeszcze innych tuż z przed drzwi precz wyproszono i to z grubem garbowaniem skóry, a to wszystko trwało dość długo. Przez ten czas zamarły w sekretarzykach śmiech, powoli przychodził do siebie, panie Grabowskie, Walewskie i wiele, wiele innych pań, spostrzegły nagle iszczący się sen „Warszawianki“. Przepasały ramiona czerwonemi krzyżami i po ulicach karmiły-poiły swoich żołnierzyków, uśmiechając się do nich po dawnemu, jak za króla Stasia i Napoleona.

A potem zdawało się, że już będzie dobrze. Zaroiła się stolica jak za dawnych czasów misjami, posłami i ambasadorami całego świata. Odżyła Polska, odżyła radość życia i śmiech i wrócił z okropnej szkoły chama młodzieńczy rozpęd naród do wolnego życia i kultury.

Ale z tem wszystkiem, wrócili też... nouveauriche.

Konflikt pomiędzy min. Zamojskim a Moskalewskim

Warszawa. (AW.). „Echo Warszawskie" notuje pogłoskę, jakoby na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów doszło do ostrego starcia między ministrem Zamoyskim a Moskalewskim na tle polityki oszczędnościowej tego ostatniego.

Opozycja żąda ustąpienia Mussoliniego

Medjolan. (Tel. wł.) Partje opozycyjne postanowiły i nadal wytrwać na dotychczasowem stanowisku bezwzględnej nieprzychylności dla faszystów. Opozycja nie jest zadowolona z oświadczenia Mussoliniego i uważa je za niewystarczające i będzie dążyła do ustalenia pełnej **odpowiedzialności moralnej rządu za mord dokonany na Matteottim.** Opozycja uważa za niedopuszczalne, by u władzy pozostali ludzie, których najbliżsi przyjaciele umaczali ręce w zbrodni. To wszystko biorąc pod uwagę, **opozycja będzie dążyła do ustąpienia Mussoliniego.**

Kongres przyjaciół Ligi Narodów

Lyon (Tel. wł.). Wczoraj rano nastąpiło tu otwarcie sesji kongresu przyjaciół Ligi Narodów. Obradowały następujące komisje: do spraw mniejszości, rozbrojenia, prawnicza i ekonomiczna. Polska reprezentowana jest w komisji do spraw rozbrojenia przez posła Strońskiego, Fiderowicza i Muelsteina. Na rannem posiedzeniu komisji do spraw mniejszości omawiano kwestję numerus clausus, wysuniętą przez profesora Aularda. Po przemówieniu posłów Strońskiego i Muelsteina przyjęto jednomyślnie wniosek prof. Aularda z poprawką posła Strońskiego. Na posiedzeniu popołudniowem delegat ukraiński przedstawił memorjał o położeniu Rusinów i zaproponował odesłanie do Ligi Narodów zażalenia Rusinów. Przeciwstawili się temu wnioskowi pos. Stroński i Fiderowicz. W dwugodzinnem przemówieniu poseł Stroński zbijał oskarżenia ukraińskie. Delegat Szwajcarji Bauvet wyraził profesorowi Strońskiemu podziękowanie za jego przemówienie, oświadczając, że jest przekonany o nieścisłości i przesadzie twierdzeń ukraińskich. Na propozycje p. Bauvey'a wniosek ukraiński odrzucono jednomyślnie.

Nowa kandydatura na prezydenta Stanów Zjedn.

Paryż. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że konwent partji demokratycznej przyjął kandydaturę gubernatora Smitha na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Ciągłe wrzenie w Albanji

Belgrad (AW). Przybył tu b. prezes gabinetu albańskiego Zogu, i odwiedził Pasicza. Wraz z premjerem granicę Albanji opuściło około 20 oficerów, żandarmów i urzędników. Zbiegowie nie wierzą, aby obecny rząd rewolucyjny długo utrzymał się przy władzy i mają nadzieję, że uda im się wkrótce powrócić do Albanji po upadku obecnego rządu.

Zaczęto ich początkowo bagatelizować tak samo, jak za dawnych czasów, pozwalając mi kontentować się dukatami i sztuką mięsa. Niestety, panowie ci wrócili z daleko większymi apetytami. Zachciało im się wpływów na całe życie stolicy, zaczynając od giełdy, a kończąc aż na... Sztukach Pięknych.

I przez kilka lat udawało się im świetnie wyciągać macki i ssać wszędzie i wszystko. Kiedy jednak sprzykrzyła się im robota skrytych pasożytów i zechcieli jawnie sterowyzować kulturalne życie stolicy, mieniąc się jego mecenasami, — wrzód z ich jadem pękł i wybuchła walka przeciwko nim. Jedyna w swoim rodzaju walka o kulturę z niekulturą, walka świadcząca o części stolicy jaknajpochlebniej, a drugiej zaś jej części jaknajniepochlebniej.

Opisem tej walki i jej dotychczasowym przebiegiem zajmiemy się w następnym feljetonie.

Warszawa, 24 czerwca 1924.

K. A. Czyżowski.

Rozprawa o zajścia listopadowe

20-ty dzień rozprawy

Kraków, 28 czerwca.

Podobnie jak wczoraj i dziś rozprawa rozpoczęła się ze znacznem opóźnieniem, a to z tego powodu, że zawezwani świadkowie częściowo nie przybyli, wobec czego sąd musiał badać, którzy ze świadków zgłosili się.

Św. Winiarski Edward podał, że słyszał z ust Bronisława Nowaka, świadka obciążającego osk. Firecką słowa: ja się zemszczę na niej.

Św. Grabień Jan i Salomon Wolfgang zeznaniami swemi potwierdzają obronę osk. Goebla, że przed południem 6 listopada nie mógł brać czynnego udziału w zajściach, albowiem widzieli go to na Szpitalnej, to w Związku kelnerów.

Świadkowie Jan Knutel i Adam Dauszczyk zeznają na korzyść osk. Tadeusza Knutla, podając, że widzieli go pod domem robotniczym, ale dopiero w czasie popołudniowym, bez karabinu w ręce.

Św. Władysław Hejke, majster blacharski, zaprzysiężony zeznał, że idąc w towarzystwie p. Pieczonki dnia 7 listopada, spotkał się z osk. Redlichem. Redlich opowiadał im, że policja za nim śledzi, że całą noc nie przespał, że jest spracowany, bo ćwiczył 16 ludzi, **wyjmował dachówkę z dachu.**

Przew. Czy Redlich mówił, gdzie ćwiczył ludzi i kiedy?

Św. Tego nie mówił, gdzie i kiedy.

Obr. Dr Schoenwetter. Czy pan sobie przypomina, że Redlich dopiero wtedy tak o swych czynach mówił, kiedy mu Pieczonka powiedział, że robotnicy mają chrapkę na niego, że go szukają, by się zemścić; że radził mu uciekać z miasta.

Św. Nie pamiętam dziś dobrze, ale zdaje mi się, że była mowa o dwulicowości Redlicha, o tem, że policja go śledzi i robotnicy mu nie wierzą.

Osk. Redlich przeczy, by chwalił się przed świadkiem o swych czynach, zwłaszcza, że go przedtem nie znał, twierdzi, że to machinacja p. Olearczyka spowodowała takie zeznania świadka.

Św. Mazurkiewiczowa, żona osk. Mazurkiewicza, zaprzysiężona w zeznaniach swych tak wielce odbiegła od swych zeznań złożonych w śledztwie, **że prokurator wniósł o zaaresztowanie jej**, co wywołuje gwałtowny protest Dr. Liebermana i apel, by zważono, że zdenerwowanie otwczesne, jak to red. Grzywiński szczególnie wyjaśnił, było tego rodzaju, że wszyscy mogli i mogą się mylić w zeznaniach w śledztwie a obecnych.

Dr. Heski i Dr. Bross podnoszą, że tylko istotna niezgodność zeznań może być przyczyną oddania pod śledztwo danego świadka, a w każdym razie **nie może być mowy o zawieszeniu natychmiastowego aresztu.**

Sprzeczne wnioski obrony i prokuratury i żywą prawniczą debatę rozstrzygnął przew. Dr. Markiewicz w tym kierunku, że zaniechał spisania protokołu i odprowadzenia świadka do sędziego śledczego jak i jego zaaresztowania.

Zeznania Mazurkiewiczowej wykazywały alibi j męża.

Św. Józef Baran widział osk. Nawrotów, stających z karabinami pod izbą handlową, ale o której godzinie to było, nie może Sądowi wyjaśnić. Było to w chwili, kiedy od strony Florjańskiej pokazywały się patrole ułańskie przed południem. Osk. Sudka zaś widział pod domem robotniczym, z opaską na ramieniu i z karabinem w ręku, stojącego spokojnie, ale już po walkach koło południa.

Św. Redych Ludwik, czel. szewski i **św. Brzozowski Jan**, pomocnik, widzieli osk. Nawrota na ul. Szpitalnej bez broni.

Rozprawa trwa dalej.

Dzień dobry!

SUKCESJA.

W samo południe na cmentarzu, w lato
Strudzony grabarz drzemał nad łopatą.
Wtem ze szczeliny wyskoczył szczur wielki
I zaczął stroić na grobie figielki.
Grabarz się zbudził i patrząc się na to
Zaklął i rzucił za szczurem łopatą.
„Ty świętokradco, niepomny żałoby,
Który znieważasz poświęcane groby!
Idź precz z mych oczu niecny sodomito!"
A szczur mu na to: „Nie bądź hipokrytą,
Bo z tego trupa — bądźmy sprawiedliwi! —
I szczur i grabarz zarówno się żywi!"...

Respiro.

KRONIKA

Kraków, 28 czerwca

(d) **ZAKOŃCZONY ROK SZKOLNY.** Dziś we wszystkich szkołach w Krakowie został zakończony rok szkolny. Po nabożeństwach wydane zostały młodzieży świadectwa roczne. W związku z zakończeniem roku szkolnego, panował dziś na dworcu kolejowym ożywiony ruch. Pociągi odchodzą przepełnione młodzieżą, spieszącą do domów na odpoczynek po całorocznej pracy.

(d) **GÓRNICY ANGIELSCY PRZYBĘDĄ DO KRAKOWA.** Jak się dowiadujemy, w połowie lipca ma przybyć do Krakowa wycieczka zorganizowanych górników angielskich. Wycieczka ta prócz Warszawy i Krakowa zwiedzi centra fabryczne i górnicze w Polsce.

(d) **PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI.** Jak się dowiadujemy, magistrat krakowski ma przystąpić w najbliższym czasie do zorganizowania biura dla ściągania państwowego podatku od nieruchomości. Wynosi on 20% od zasadniczego rocznego czynszu. Podatek wchodzi w życie z dniem 1 czerwca. Podatek ów płacą jedynie właściciele realności.

(d) **KREDYT NA BUDOWĘ GMACHU IZBY SKARBOWEJ.** Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie kierownictwo budowy gmachu Izby skarbowej ma otrzymać nowy znaczniejszy kredyt na wewnętrzne urządzenie gmachu. Z tego powodu rozpisany został przez kierownictwo konkurs na ogrzewanie centralne i wodociąg.

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU TRAMWAJARZY. Jak się dwiadujemy jutro przed południem odbędzie się w domu robotniczym w Podgórzu odsłonięcie sztandaru Związku zawodowego tramwajarzy w Krakowie.

(d) **ZMIANY W DYREKCJI TRAMWAJOWEJ.** Jak się dowiadujemy, w dyrekcji tramwaju krakowskiego ma nastąpić w najbliższym czasie zmiana. Mianowicie obecny dyr. inż. Fischer ma przejść na emeryturę, zaś o stanowisko to ubiega się rm. Meywald były inż. kolejowy, zasiadający obecnie w Radzie nadzorczej KST. oraz komitecie wykonawczym tejże spółki.

(d) **OSTATNI TRANSPORT ROBOTNIC DO DANJI.** Dnia 24 bm. odszedł do Danji z Oświęcimia ostatni transport robotnic rolnych pod dozorem ks. Steidla.

W SPRAWIE DOPŁAT DO ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH. W „Monitorze Polskim" Nr. 142 okazała się wiadomość z Ministerstwa Skarbu, że dopłaty do świadectw przemysłowych, które obecnie zapadają, mogą być zapłacone w dwóch ratach t. j. połowa do 30 czerwca, druga zaś połowa do 20 sierpnia b. r. Mimo tego ogłoszenia Izba Skarbowa do dnia dzisiejszego nie otrzymała oficjalnie wiadomości w sprawie rozłożenia na dwie raty dopłat, wobec czego kasy skarbowe żądają zapłacenia dopłaty do świadectw przemysłowych w całości. Ponieważ przypuszczalnie rozporządzenie nie wyjdzie w tych dniach jest wskazane wpłacać dopłaty do podatku przemysłowego w dwóch ratach, a gdyby kasy skarbowe nie chciały przyjmować połowy należytości, należałoby przesłać należne kwoty czekiem przez P. K. O. na kasy skarbowe z wyraźnym dopiskiem: „połowa dopłaty do świadectwa przemysłowego".

Związek Przemysłowców zwrócił się telegraficznie do Ministerstwa Skarbu o przyspieszenie roz porządzenia i odpowiedź Ministerstwa Skarbu poda natychmiast do wiadomości.

(d) **WISŁA ZBIERA OFIARY:** W dniu wczorajszym utonął w czasie kąpieli w Wiśle uczeń V kl. gimn. Władysław Rozalek. Ratunek, z którym pospieszyła kąpiąca się publiczność, oraz pogotowie saperów spełzł na niczem.

— Również wczoraj o 9 wieczór utonął w Wiśle robotnik fabryki Zieleniewskiego, Stanisław Glergier, lat 24.

(d) **WIELKA WYCIECZKA UCZNIÓW SZKOŁY WOJENNEJ W KRAKOWIE.** Jak się dowiadujemy, dnia 1 lipca t. j. we wtorek o godz. 9.20 rano przyjeżdżają do Krakowa uczniowie wyższej szkoły wojennej i wyższej szkoły intendantury w liczbie 100 oficerów polskich i 15 oficerów francuskich. Na dworcu powitają gości: komendant O. W. płk. Augustyn, oraz delegacje korpusu oficerskiego wraz z orkiestrą 20 pp. Goście zabawią w Krakowie przez 2 dni i zwiedzą fortyfikacje i zabytki m. Krakowa, nadto będą obecni na przedstawieniu w teatrze im. Słowackiego. Wycieczkę oprowadzać będzie po fortach płr. Zalipski, a po zabytkach prof. G. Leńczyk.

(d) **EKSPLOZJA GRANATÓW.** Wczoraj o godz. 2-giej popołudniu zdarzył się w domu pod l. 2 przy ul. Krasickiego w Podgórzu straszny wypadek, który omal nie pociągnął za sobą ofiar matki i jej dziecka.

Oto Julja Ostafinowa myła okno, stojąc na parapecie. Tuż obok stojącej matki bawił się jej synek 12-letni Eugenjusz — granatem większego kalibru. W pewnym momencie podczas manipulacji granat nagle eksplodował. Rozpryskujące się odłamki ugodziły dziecko w głowę i piersi — matkę zaś zraniły w podbrzusze.

Natychmiast wezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło matkę i syna do szpitala w stanie bezprzytomnym. Chłopiec utracił jedno oko i odniósł szereg ciężkich ran. Stan jego jest bardzo ciężki.

WYCIECZKA DO NIEPOŁOMIC. W niedzielę dnia 29 bm. odbędzie się rządowym statkiem „Melsztyn" wycieczka do Niepołomic. Jest pierwsza ekskursja w dół rzeki Wisły tego roku.

WARSZAWSKI ŻYD. TEATR ARTYSTYCZNY (W. I. K. P.). Warsz. Żyd. Teatr Artystyczny występuje dziś z premjerą Żuławskiego „Sabataj Cwi" (koniec Mesjasza) z Zygmuntem Turkorem w roli tytułowej, oraz pp.. Idą Kamińską, Sz. Landauem, I. Ledermanem, W. Godikem, Jonasem Turkowem i A. Dombem w rolach głównych. — Przedstawienia odbywają się w teatrze przy ul. Bocheńskiej l. 7.

DZISIEJSZE PRZEDSTAWIENIE WAWELSKIE. Na dziedzińcu arkadowym Wawelu zabłysną dziś o godz. 8'45 czarodziejskie światła ponad theatrum, na którem odegrają artyści teatru im. J. Słowackiego arcydzieło złotego wieku — „Odprawę posłów greckich" — Jana Kochanowskiego. Ze względu na to, że sezon dramatu kończy się już niebawem, będzie to w tym roku jedyne powtórzenie tego niepospolitego widowiska. W rolach głównych pp. Wysocka, Kopczewska, Kosmowska, Bracki, Burnatowicz, Dobiesław, Jednowski, Kułakowski, Socha, Szymański. Fanfary Bol. Wallek-Walewskiego oznajmią rozpoczęcie widowiska. Bilety do godz. 6-tej wiecz. w kasie teatru, następnie na Wawelu.

TEATRY: Teatr im. Juljusza Słowackiego. Sobota: „Odprawa posłów greckich" (Teatr na Wawelu). Niedziela: „Kościuszko pod Racławicami" popoł. o g. 3-ciej i 5-tej na Błoniach (boisko „Wisły").

Teatr „Bagatela". Sobota: „Głupi Jakób". Niedziela popołudniu: „Dr. Stieglitz" (ceny zniżone, wieczorem: „Głupi Jakób".

Miejski Teatr „Operetka": Sobota: „Najpiękniejsza z kobiet". Niedziela popołudniu: „Dzidzi"; — wieczór: „Najpiękniejsza z kobiet".

KINA. Promień: „Ta, czy tamta", dramat, film francuski. **Reduta:** „Demon kobieta" (Zaraza). **Sztuka:** „Kobieta w złotej klatce". **Warszawa:** „Florette i Patapon, czyli przygody w kąpielach", kom. w 6 aktach. **Zachęta:** „Tajemnice stajni wyścigowych", dramat sensacyjny. **Ucieczka:** Dziś premjera „U progu zatracenia", dramat sensacyjny dwie serje razem, 10 aktów.

Z KRAJU

KRWAWY NAPAD BANDYCKI POD WARSZAWĄ. Na drodze z Falenicy do Wiązownicy na przejeżdżających Adama Głuszka, Fajgę Ubkein i Czesława Kosiorowskiego napadło dwóch bandytów, którzy zrabowali pierwszemu 330 miljonów mk., Ubkeinowej — gotówkę i biżuterję wartości 1 miljard mk., Kosiorowski zaś stawiał opór i nie chciał wydać posiadanej przy sobie gotówki, wobec czego bandyci dali do niego cztery strzały z rewolweru. Jedna z kul przeszyła Kosiorowskiemu lewy bok na wylot. Rannego w stanie ciężkim przywieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego. Bandyci zbiegli.

SAMOBÓJSTWO Z NĘDZY. Na stacji w Rembertowie rzuciła się pod koła przechodzącego pociągu dwudziestoletnia laborantka p. Bulska Stefanja, zamieszkała w Warszawie przy ul. Czerniakowskiej 210. Przyczyną rozpaczliwego kroku były ciężkie warunki bytu oraz wnikająca stąd niechęć do życia. Samobójczynię przewieziono na dworzec Wileński w stanie bardzo ciężkim. Przybyły lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził siedm ran tłuczonych głowy, oraz powikłane złamanie lewego przedudzia. Ranna znajduje się obecnie w szpitalu Przemienienia Pańskiego na Pradze.

Z naszych letnisk i zdrojowisk

Szczawnica, 24 czerwca 1924.

O ilem wyjechał z Krynicy pod najlepszem wrażeniem tego, co widziałem, co słyszałem i zamierza się robić w przyszłości, o tyle Szczawnica zrobiła na mnie wprost przeciwne wrażenie. — Byłem tu przed 15 laty i dziś „nic się tu nie zmieniło tylko ku starości pochyliło". Pan hr. Stadnicki nie dba o Szczawnicę ani trochę, położywszy sobie widocznie za zadanie, aby jaknajwięcej wyciągać, a jaknajmniej włożyć. Mimo najlepszych chęci Dyrektor Zakładu inż. Jana Kalinowskiego, wszelkie jego usiłowania rozbijają się o brak dobrej woli ze strony właściciela. Obecnie rola Dyrektora została ograniczoną do minimum, gdyż p. hrabia w tym roku, chcąc sam pozbyć się kłopotu, wydzierżawił cały Zakład (wille, restaurację i t. p.) restauratorowi z Krakowa p. Hajcie.

Jedynie w parku tu i ówdzie widzi się jakieś przebłyski pielęgnacji, ze strony komisarza klimatycznego, zresztą w bardzo minimalnej dawce. A przecież to bodaj najpiękniejszy zakątek naszego kraju, tak cudownie nadający się na sezon zimowy; nigdzie chyba niema w Polsce takich cudnych terenów narciarskich, jak w okolicy Szczawnicy. Przytem krajobraz wprost cudowny. — Również najwyższy czas, aby nasz rząd przeprowadził nareszcie do Szczawnicy drogę żelazną.

Z. Fr.

—o—

Z DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO W ZAKOPANEM.

Staraniem zakopiańskiego oddziału P. T. T. stanie jeszcze przed zimą nowe schronisko w dolinie Pięciu Stawów w miejscu starego, zupełnie zniszczonego. Jest to drewniany dom, pomyślany jako schronisko letnie i zimowe, zewnątrz skromny i bez pretensyj, wewnątrz urządzony jak najpraktyczniej. Razem z poddaszem dwie izby pomieszczą razem około 100 osób, zimą około 40. Schronisko projektował dyr. Karol Stryjeński. Budowa odbywa się w Szkole Przemysłu Drzewnego, a uczniowie oddziału ciesielskiego uczą się w ten sposób praktycznie wykonywania swego rzemiosła. Po skończeniu zrębu budynek zostanie rozebrany i przewieziony autami ciężarowymi do Rostoki, skąd rozpocznie się wynoszenie gotowych części do Pięciu Stawów. Należy podnieść, iż z dużą pomocą przyszło wojsko, koszty zaś robocizny dotychczasowej pokryła subwencja Tymcz. Komisji Uzdrowiskowej. Wobec wyczerpania funduszów na dalszą budowę oddział zakopiański projektuje na 13 lipca kilka dochodowych zabaw.

Z.

KĄCIK KOBIECY

ZŁY HUMOR.

(Z.) Gdybym był zamordował babkę pani Z., przywłaszczył sobie jej osobisty majątek, porozdzierał koronkowe firanki w jej buduarze, gdybym był pobił jej dzieci, powalał tłustem błotem dywan perski w jej salonie, napewne pani Z. nie byłaby mnie przyjęła z bardziej złowrogą miną i w gorszym humorze... A przecież ja całkiem poprostu i pełen pokory przyszedłem tylko zapytać ją o informacje co do pokojówki, którą ona przed dwoma dniami wyrzuciła za drzwi, a która okazała wspaniałomyślnie ochotę objęcia u mnie służby. Pani Z. mówiąc ze mną miała minę obrażonej królowej, i tonem tragiczno-impertynenckim odpowiadała mi niedbałemi monosylabami na pytania natury gospodarczej, które zadawałem z uśmiechem i z właściwą mi — muszę to przyznać — uprzejmością.

Patrząc na panią Z. zastanawiałem się w duchu, czy na pytania tak proste i obojętne, jak to: czy służąca jest uczciwą, pracowitą i t. p. nie można odpowiedzieć (sympatycznemu skądinąd bliźniemu) uprzejmie, bez okazywania miny chmury gradowej, bez wpadania w zły humor?... To dziwne jak na tym świecie ludzie dobrowolnie komplikują sobie życie przez to, że nie umieją, czy nie chcą zwalczać chropowatości swego charakteru. A przecież tak prostą jest rzeczą opanować się i nie przepędzać drogiego czasu w złym humorze! Ustalił się ogólnie komunał, że życie nasze jest doliną łez; nie wyznaję tej zasady, i zdaje mi się, że strumień płynący na dnie tej doliny nie musi być koniecznie zasilany płaczem ludzkim. Przeciwnie, powinniśmy go stroić w uśmiech i we własną naszą pogodę. I gdybyśmy do naszej wędrówki ziemskiej odnosili się z minimum złego humoru i kwaśno-cierpkiego usposobienia, naprawdę moglibyśmy być zupełnie lub choć względnie szczęśliwi... Nie mówię, żeby pobyt na tem świecie był rajem, pozbawionym wszelkich przykrości, chodzi jednak o sposób reagowania na te przykrości. Życie trzeba brać za kark, mawiał Zagłoba, ja zaś dodam skromnie, że jest ono piękną kobietą, której nie należy się sprzeciwiać i do której winno się przystępować zawsze z uśmiechem...

ZE ŚWIATA

O WYPRAWĘ AMUDSENA. W związku z doniesieniem o odłożeniu wyprawy Amudsena do bieguna północnego należy zaznaczyć, iż powodem odłożenia wyprawy są kwestje natury finansowej. Pomiędzy poszczególnymi uczestnikami doszło do ostrej polemiki w sprawach finansowych. Chodzi w tym sporze o prawo publikacji i sprzedaży zdjęć fotograficznych, które miały być zdejmowane podczas wyprawy. Włoski uczestnik wyprawy, pilot wojskowy Locapelli chce pomimo wszystkiego odbyć wyprawę, lecz brak mu pieniędzy, które miał otrzymać od rządu.

PO SIEDMIU LATACH. W 1917 r. pewien pracownik fabryki złotych łańcuszków Gaya w Genewie zgubił — jak donoszą pisma genewskie — sztabę złota, wartości 15.000 franków złotych.

Pracownik ten stracił posadę, a złoto przepadło bez śladu.

Dopiero w tych dniach policja genewska otrzymała wiadomość, że cenną sztabę znaleźli wówczas dwaj pracownicy miejskiego wydziału budowlanego i ukryli ją w swem mieszkaniu. Przedsięwzięto więc u nich rewizję i rzeczywiście znaleziono złoto zakopane w piwnicy.

Szerzyciele chrześcijaństwa wśród żydów

Piotrkowski „Dziennik Narodowy" donosi: W zeszłym tygodniu przybyli do Piotrkowa dwaj Żydzi (narodowościowo), chrześcijanie (religijnie) w celu nawracania Żydów piotrkowskich na wiarę chrześcijańską. Misjonarze ci bardzo źle mówią po polsku i referaty swe wygłaszają w języku żydowskim. Nie należą oni do żadnego z kościołów panujących, gdyż są propagatorami ewangelji wy łącznie.

Popierani są przez Tow. angielskie szerzenia chrześcijaństwa wśród Żydów.

W Warszawie i w Łodzi mają już swój Zbór. W Piotrkowie doznali tak serdecznego przyjęcia wśród Żydów miejscowych, że postanowili ponownie przyjechać do Piotrkowa".

DZIAŁ GOSPODARCZY

Bank Małopolski S. A. w Krakowie

Dnia 27 czerwca odbyło się pod przewodnictwem p. Tadeusza Sroczyńskiego Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy, na którem Naczelny Dyrektor Albert Ungar złożył sprawozdanie z czynności, jak również zamknięcia rachunkowe za rok ubiegły. Rok sprawozdawczy stał pod ciężkim znakiem przesilenia walutowego, spowodowanego znacznym deficytem budżetu państwa, który w konsekwencji wywołał nadmierną inflację.

Wskutek stałej a tak gwałtownej deprecjacji marki polskiej, targ pieniężny pozostawać musiał w ustawicznem naprężeniu, a zapasy płynnych kapitałów stale się zmniejszały.

Brak gotówki wywołany ustawiczną deprecjacją marki polskiej znalazł też dobitny wyraz w wysokości stopy procentowej. Ogólna ucieczka od niej z powodu obaw poniesienia strat walutowych wytworzyła dla instytucyj finansowych ciężką sytuację, gdyż nietylko zanikł przyrost nowych wkładów, lecz ponadto zredukowały się dawniejsze lokaty kapitałów na rachunkach bieżących.

Dalej omawia p. Dyr. Ungar rozpoczętą w roku 1923 akcję sanacyjną, a polegającą przedewszystkiem na zwaloryzowaniu wszelkich opłat na rzecz skarbu państwa. Przeprowadzenie akcji sanacyjnej przeciągło się, z początkiem roku 1924 inflacja osiągnęła punkt kulminacyjny, wówczas przystąpił rząd na podstawie udzielonych Ministrowi Skarbu pełnomocnictw do energicznej akcji sanacyjnej w kierunku uzdrowienia państwa. — W pierwszym kwartale roku 1924 osiągnięto stabilizację waluty, wskutek zrównoważenia budżetu przez znaczne podniesienie podatków i opłat państwowych, oraz zapowiedź zaprzestania dalszego druku marek i przeprowadzenia reformy walutowej, przy równoczesnem założeniu Banku Polskiego. Niekorzystne warunki targu pieniężnego, wywołane omówioną powyżej sytuacją, były powodem, że w roku ubiegłym Dyrekcja Banku Małopolskiego wstrzymała się dalszą akcją założycielską w kierunku finansowania nowych przedsiębiorstw przemysłowych, a staraniem jej było jak dotąd tak i nadal mimo ciężkich warunków, popierać finansowo przedsiębiorstwa grupujące się około Banku Małopolskiego.

W roku sprawozdawczym przeprowadzono na podstawie uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 17 listopada 1922, podniesienie kapitału akcyjnego z 500.500.000.— Mkp. do wysokości 1.000.020.000.— Z wpływów tej nowej emisji użyto na kapitał akcyjny sumę 499.520.000.— Mkp., zaś pozostałą resztę, po strąceniu kosztów połączonych z tą emisją, wcielono do specjalnego funduszu rezerwowego, który w ten sposób wzrósł do sumy Mkp. 1.565.880.395.56.

Na zasadzie uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z roku 1923, przystąpiła Dyrekcja w roku bieżącym do podwyższenia kapitału akcyjnego z sumy Mkp. 1.000.020.000.— na Mkp. 6.000.000.000.— przy równoczesnem podniesieniu wartości nominalnej akcji z Mkp. 280.— na 1.000.—. Emisja ta jest w toku, a po jej przeprowadzeniu, kapitał akcyjny Banku Małopolskiego wynosił będzie Mkp. 6.000.000.000.—. Podczas, gdy przez przeniesienie uzyskanych ponad wartość nominalną kwot, które wcielone zostaną do specjalnego funduszu rezerwowego, fundusz ten najprawdopodobniej dosięgnie sumy Mkp. 1.000 miljardów.

Celem uzyskania odpowiedniego lokalu dla Banku Małopolskiego w Warszawie, Dyrekcja zamierza nabyć tamże realność, płacąc równowartość akcjami Banku Małopolskiego. — Wobec tego przy piątym punkcie porządku dziennego przedłoży wniosek na dalsze podniesienie kapitału akcyjnego na cele zakupna wspomnianej realności.

Pomimo ciężkich warunków targu pieniężnego, które w roku ubiegłym oddziaływały ujemnie na bieg interesów, cyfry bilansowe w r. sprawozdawczego wykazują znaczny rozwój Banku Małopolskiego. Suma bilansowa podniosła się z Mkp. 22.603.991.441.— na Mkp. 2.468.016.969.033.52. Osiągnięty zysk zezwala Dyrekcji na zaproponowanie Walnemu Zgromadzeniu wypłacenie dywidendy za rok ubiegły w wysokości 2.000 procent.

Koszta przebudowy gmachu bankowego w Krakowie wynoszące w roku ubiegłym Mkp. 910.465.554.67, wstawiono jako wydatek w rachunku zysków i strat. W bilansie z roku 1922 figurowały budynki bankowe w Krakowie, Warszawie, Lwowie, Bielsku i w Jaśle sumą Mkp. 36.215.875.—. Z osiągniętych zysków opisana została cała wartość bilansowa pięciu realności, jak również będący własnością Banku Małopolskiego pawilon na Targach Wschodnich we Lwowie. Realności te wstawione zostały do bilansu kwotami ewidencyjnemi po jednej marce, czyli łączną kwotą Mkp. 6.—, a odnośną kwotę Mkp. 36.215.870.— wstawiono w rachunku zysków i strat jako odpis z budynków.

Z powodu zakupna w roku sprawozdawczym dalszych ruchomości tak w Zakładzie Centralnym jak i w oddziałach za kwotę Mp. 2.932.735.359'— podniosła się wartość ruchomości Banku Małopolskiego o tę kwotę. Ruchomości te i urządzenie kasowe wstawiono do bilansu za rok ubiegły tą samą co w poprzednim bilansie kwotę Mp. 2'—, a wydatkowano na cele zakupna inwentarza kwotę Mp. 2.832.735.359'—, odpisano w całości z zysków roku ubiegłego.

Stan efektów figurował w bilansie zeszłoroczn. sumą	Mp. 684.356.162'91
zaś w przedłożonym obecnie bilansie papiery wartościowe wykazane zostały sumą	Mp. 118.825.835.353'88
przeto stan efektów podniósł się o sumę	Mp. 118.141.479.190'97

Znaczne stosunkowo podniesienie portfelu Banku Małopolskiego spowodowane zostało wykonaniem praw poboru nowych akcyj przy podnoszeniu kapitałów akcyjnych poszczególnych spółek akcyjnych, gdyż dążnością Dyrekcji było utrzymanie dotychczasowej pozycji Banku Małopolskiego w przedsiębiorstwach przez bank finansowanych.

Sprawozdawca zanacza, że tak jak w latach poprzednich, tak i obecnie Dyrekcja kierowała się zasadą przezornego bilansowania, wstawiając do bilansu wszelkie akcje i udziały swoje w różnych przedsiębiorstwach po cenie nabycia.

Wszystkie Oddziały Banku Małopolskiego dały zadowalające rezultaty, z wyjątkiem Oddziału w Zakopanem, którego zadanie i działalność jest ograniczona.

Stan pożyczek hipotecznych w okresie sprawozdawczym nie uległ prawie żadnym zmianom, a stosunki walutowe jak również targu pieniężnego w roku ubiegłym spowodowały zupełne wstrzymanie interesu hipotecznego.

Jak w latach ubiegłych, tak i w roku sprawozdawczym Bank Małopolski brał udział w Syndykatach gwarancyjnych, różnych instytucyj finansowych, jak również w przedsiębiorstwach przemysłowych, a zyski uzyskane z tego tytułu zapisane zostały na rachunek prowizji.

Następnie w dłuższem przemówieniu przedstawił p. Dyr. Ungar stan przedsiębiorstw należących do koncernu Banku [illegible] które rozwijają się pomyślnie a mianowicie Polskie Towarzystwo Żeglugi Morskiej, „Sarmacja" S. A., Fabryka i Rafinerja Cukru „Łubna i Szreniawa" w Kazimierzy Wielkiej, Jaworznickie Kopalnie Węgla S. A., „Azot" S. A., w Borach, Fabryka Kwasu Siarkowego w Gorlicach, Przemysł Chemiczny w Polsce S. A., Polskie Zakłady Chemiczne „Nitrat" S. A., Zakłady Amunicyjne „Pocisk" S. A., Fabryka dla Przetworów Rolniczych w Chmielowie, Fabryka Czekolady A. Piasecki i Sk S. A. w Krakowie, Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce S. A. Fabryka Armatur i Motorów „Ursus" w Warszawie, Wielopolski, Dąbrowski i Ska Kolej Wązkotorowa Działowska S. A., „Soła" Spółka z ogr. odp., „Krakus" Zjednoczone Fabryki Przetworów Wyskokowych i Owocowych Towarzystwo Akcyjne w Krakowie, Polskie Zakłady Garbarskie S. A. w Krakowie, Polska Spółka Akcyjna „Kauczuk", Polskie Towarzystwo Budowlane we Lwowie, Karo Korn Budowlana Spółka Akcyjna w Bielsku, Polska Zjednoczona Spółka dla Przemysłu i Handlu Drzewnego w Krakowie, „Mikuliczyn" Zakłady dla Handlu i Przemysłu Drzewnego we Lwowie, Małopolsko-Śląska Spółka Węglowa z ogranicz. odp. w Katowicach, Polskie Towarzystwo Handlowe S. A. w Krakowie, Polski „Lloyd" S. A. w Warszawie, Towarzystwo Handlowe Reim i Spółka S. A. w Krakowie, Towarzystwo Dla Handlu i Przemysłu Lekarskiego Drobner S. A. w Krakowie, Towarzystwo dla Handlu i Tytoniu S. A. w Warszawie, Syndykat Przekazowy Banków Polskich S. A. w Warszawie, Krośnieńska Nafta i Gaz Ziemny S. A. w Krakowie, Powszechne Domy Składowe S. A. we Lwowie, Huta Żelazna S. A. w Krakowie, Węgierska Górka Górnicza i Hutnicza S. A., Spółka dla Zakupu i Sprzedaży skór surowych „Polskin", Międzynarodowe Towarzystwo Stoczni Gdańskiej i Warstatów Kolejowych, Bank Gdański.

Ze względu na bieżące zapotrzebowanie na wypłaty emerytur jak w latach poprzednich tak i obecnie pokrywanych na rachunek kosztów administracji, Dyrekcja proponuje, by z zysków roku ubiegłego przeznaczyć sumę Mp. 20 miljardów dla funduszu emerytalnego urzędników i wdów Banku.

Fundusz rezerwowy zwyczajny wykazany w bilansie z roku 1922 Mp. 24.272.635.64 po przydzielonej dotacji z roku 1923 wynosił Mp. 80.727.364.36. Podniósł się do sumy Mp. 105.000.000, z zysków roku ubiegłego proponuje Dyrekcja oprócz statutowo określonej kwoty Mp. 395,010.000 celem uzupełnienia funduszu do wysokości 50 proc. kapitału akcyjnego, ponadto przekazanie temu funduszowi dalszej dotacji w sumie Mp. 29,499.990.000, zatem zwyczajny fundusz rezerwowy wynosić będzie Mp. 30,000.000.000.

Specjalny fundusz rezerwowy przedłożony Walnemu Zgrom. wynosi Mp. 1,565.880.395'56. Z emisji będącej w toku, przydzielona zostanie po myśli par. 7 statutu, nadwyżka uzyskana ponad pari wobec czego fundusz ten najprawdopodobniej przekroczy sumę 1-go biljona marek.

Podatek i należytości wzrosły o sumę Mp. 28.406.860.074.09 tytułem zaliczki wpłacił Bank Małopolski na podatek majątkowy kwotę Mp. 5,416.935.746. W porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosły także koszta ogólnej płacy o sumę Mp. 234.656.366.226.74.

Wskutek wylosowania w bieżącym roku ustępują z Rady Zawiadowczej następujący członkowie a mianowicie: pp. Ernest Garr, Robert Hankar, Dr. Edmund Kaleta, Michał Sroczyński, Rudolf Steiner, oraz Zdzisław Hr. Tarnowski.

Przy punkcie 8-mym programu zebrania nastąpi wybór nowych członków Rady Zawiadowczej.

Ponadto zawiadomił p. Dyr. Ungar, że z grona Rady Nadzorczej z prawdziwym żalem ustępuje jej długoletni członek, a w ostatnich latach wiceprezes Dr. Jan Kanty Steczkowski, któremu Dyrekcja wyraża za jego życzliwość i niestrudzoną działalność poświęconą dla dobra i rozwoju Banku Małopolskiego gorącą wdzięczność.

W Dyrekcji Banku w roku sprawozdawczym zaszły zmiany: zmarł członek Dyrekcji ś. p. Józef Karpowicz Dyr. Oddziału Banku Małopolskiego w Warszawie, a w jego miejsce objął kierownictwo tego Oddziału p. Dyr. Kazimierz Bauda dotychczasowy Dyrektor w Zakładzie Centralnym. W skład Dyrekcji wszedł w roku ubiegłym p. Dr. Stanisław Zakrzewski z zakresem działania przy Oddziele w Warszawie.

Czysty zysk za rok 1923 wynosił mkp. 100,862,880.246.35. Z kwoty tej wydzielono w myśl § 43 statutu na uzupełnienie funduszu rezerwowego do wysokości 50 prc. kapitału akcyjnego mkp. 395.010.000. Na wypłatę pięcioprocentowej dywidendy za cały rok od kwoty mkp. 500.500.000 t. j. mkp. 25.025.000, 5 prc. dywidendy za pół roku od kwoty mkp. 499,520.000 t. j. mkp. 12,488.000 tj. razem mkp. 37,513.000.

Przyznano 10 prc. tytułem statutowej tantjemy dla Rady Zawiad. mkp. 10,043,035,724.60.

Użyto na wypłatę superdywidendy 1995 prc., za cały rok od mkp. 500,500.000, oraz za pół roku od mkp. 499,520.000 tj. mkp. 14,967,686.000.

Przeznaczono na dalszą dotację rezerwy zwyczajnej celem dopełnienia jej do wysokości mkp. 30,000,000.000, mkp. 29,499,990.000, na fundusz pensyjny i urzędników i sług mkp. 20,000,000,000 na fundusz zapomogowy im. Dyr. Alberta Ungara celem dopełnienia go do wysokości mkp. 10 miljardów, mkp. 9,987,604.881. Przyznano na cele społeczne i humanitarne mkp. 10 miljardów, resztę zaś w kwocie mkp. 5,962,795,206.44 przeniesiono na rachunek roku następnego.

Na 1 lipca 1924 przypada do wypłaty dywidenda w wysokości 2000 prc., czyli, że za kupon płatny 1 lipca 1924 od akcji uprawnionych do dywidendy za cały rok przypadnie do wypłaty kwota mkp. 5.600, zaś od akcji uprawnionych do dywidendy za cały rok przypadnie do wypłaty kwota mkp. 5.600, zaś od akcji uprawnionych do dywidendy od 1 lipca 1923 tj. za pół roku mkp. 2.800.

Po sprawozdaniu Dyrekcji nastąpił uzupełniający wóbyr członków Rady Zawiadowczej. Głosowanie odbyło się kartkami i jednomyślnie przeszli ci sami członkowie. Pan Rzepecki interpeluje Dyrekcję w sprawie notatki, jaką przeczytał w jednym z pism, donoszącą o zamierzonej fuzji Banku Małopolskiego. Na interpelację tę odpowiedział p. Dyr. Ungar, że jeszcze przed kilku miesiącami zwróciła się do niego redakcja „Gazety Bankowej", która urządziła ankietę z prośbą o napisanie artykułu co do przyszłej polityki bankowej.

W artykule tym, który przedrukowany został w kilku pismach codziennych, między innemi oświadczył, że jego zdaniem, koncentracja kapitałów w Polsce jest rzeczą wskazaną i że wcześniej, czy później będą musiały nastąpić fuzje między poszczególnemi bankami. W Polsce mamy za dużo banków, za mało jednak silnie ufundowanych in-

stytucji finansowych i że dlatego polityka bankowa zmierzać musi w kierunku tworzenia silnych finansowo banków, by odpowiedzieć zadaniom naszego życia gospodarczego.

Do tego celu dążyć należy ze względu na konieczność zredukowania kosztów administracji.

Przed blisko rokiem Bank Małopolski nawiązał na razie luźne jeszcze, pertraktacje z jednym z banków w stolicy, zmierzające do sfuzjowania się z tym bankiem. Sprawa ta, która traktowaną jest wyłącznie ze stanowiska interesu akcjonarjuszy, nie wyszła na razie ze stadjum pierwszych pertraktacyj.

Wszystkie natomiast pogłoski, powtórzone przez niektóre dzienniki, o fuzji Banku Małopolskiego z Bankiem Przemysłowym pozbawione są wszelkiej podstawy i nie odpowiadają rzeczywistości, że wogóle sprawa ta nie była przedmiotem dyskusji i żadne nawet przedwstępne pertraktacje nie miały miejsca, a to tem bardziej, że fuzja ta nie jest przedmiotem zamierzeń Banku.

Bezpośrednio po Walnem Zebraniu odbyło się posiedzenie Rady Zawiadowczej, która ukonstytuowała się, wybierając ponownie przewodniczącym Jana Bar. Götza Okocimskiego, zaś wiceprezesami p. Franciszka Brugera i Hr. Aleksandra Skrzyńskiego.

Premjer Grabski o kryzysie gospodarczym i o złotym

Jak to już donosiliśmy, premjer Grabski udzielił korespondentowi „Neue Freie Presse" wywiadu, w którym zaprzeczył rozsiewanym plotkom w Wiedniu o zamiarze ogłoszenia w Polsce moratorjum. Premjer zaznaczył, że spodziewał się obecnego kryzysu gospodarczego, który musiał nastąpić wskutek stabilizacji waluty. Kryzys jednak w Polsce ma formę daleko łagodniejszą, aniżeli w innych państwach, które przechodziły stabilizację waluty. Głównym powodem kryzysu są wysokie koszta produkcji, lecz ich redukcja już następuje. Początek dały kopalnie węgla, co przy wielkiem znaczeniu, jakie posiada zniżenie cen węgla dla całego przemysłu, niewątpliwie wpłynie na obniżenie kosztów produkcji i w innych gałęziach przemysłu. Rząd wydał cały szereg zarządzeń, mających na celu potanienie kosztów utrzymania, obniżenie stopy procentowej i ceł. Pogłoski o moratorjum w Polsce zostały rozpuszczone w Wiedniu przez czynniki, którym zależy na obniżeniu kursu złotego. Użyto do tego starych sposobów, któremi obniżano markę polską. Jednak obecnie akcja przeciwko złotemu absolutnie nie da rezultatów, gdyż nowa polska waluta opiera się na podkładzie złota.

Nowa taryfa celna

Nowa taryfa celna, która niebawem zacznie obowiązywać, nie zawiera ceł zbożowych, znacznie redukuje cło od artykułów przemysłowych, mających znaczenie podstawowe dla kosztów utrzymania, zniżono stawki celne, aby zmusić do rewizji kalkulacji i obniżki cen na mocy uchwał Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, ustalono stawki nowej taryfy: zboże bez cła, mąka żytnia 5, cukier 35, skóry 100—160, żelazo i stal pół wyroby 5, maszyny 43, parowozy 40, papier 10, biały 23, płótno 260, tkaniny wełniane 1.800, pół wełniane 750, wszystko we frankach złotych za 100 kg.

Niemcy zdobywają kredyty zagraniczne

Aparat produkcyjny Niemiec jest przygotowany dla największej nawet produkcji. Podczas okresu inflacyjnego przemysłowcy dokonywali na jaknajwiększą skalę remontu i rozszerzenia fabryk, ponieważ w bankach pieniędzy trzymać nie chcieli, a dewiz nabywać nie mogli. Ale ten cały organizm przemysłowy cechuje dochodząca do ostatecznych granic anemja, gdyż tkwiące w przemyśle niemieckim niewątpliwie miljardowe sumy nie wykazują żadnej rentowności. Stąd na rynku akcyjnym niemieckim zapanowały wprost katastrofalne stosunki. Najlepsze akcje firm zupełnie pierwszorzędnych wykazują w złocie kurs, odpowiadający nie więcej, jak 10—15 prc. nominalnej wartości. W związku z tem oczywiście niezbędne są wciąż sprzedaże egzekucyjne akcji lombardowych i stąd powstaje coraz większa panika.

Jedynym jasnym momentem w tej całej sytuacji jest nowy sukces odniesiony przez „Deutsche Golddiskontobank", który idąc konsekwentnie w kierunku zdobywania sobie nowego kredytu w Ameryce, zrobiło nowy krok naprzód. Syndykat 24 banków amerykańskich udzielił tej instytucji redyskonta na 25 miljonów dolarów, podczas gdy dotąd redyskonta amerykańskie wynosiły tylko 5 miljonów dolarów. Bank ten zaczyna zatem rozporządzać coraz większymi środkami; posiada bowiem oprócz własnych 10 miljonów funtów, jeszcze zapewnione redyskonto, a następnie redyskonto amerykańskie, wynoszące już 5+25=30 miljonów dolarów. Sukces jest tem większy, że w przeciwieństwie do dawniejszych kredytów, udzielanych Niemcom np. przez Holandję, niema już żadnego zastrzeżenia, że Niemcy za udzielony im kredyt mają i muszą nabywać towary w kraju, udzielającym kredytu. Powyżej wymienione redyskonto niemieckich weksli handlowych na 25 miljonów dolarów nie jest uzależnione od nabywania w obrębie Stanów Zjednoczonych jakichkolwiek surowców, tak, że kredyt ten będzie mógł zapładniać już cały przemysł niemiecki, nie zaś wyłącznie te fabryki, które przerabiają surowce, pochodzące z Ameryki. W obecnych warunkach Niemiec takie nowe źródło kredytu stanowi dla nich prawdziwy sukces, wyzyskane jest zręcznie przez niepewne emulacje, zaznaczając się między Nowym Jorkiem a Londynem.

Ten moment rywalizacji między jednym a drugim odłamem żywiołu anglosaskiego Niemcy wyzyskują do urządzenia licytacji in plus na swą korzyść.

Udział państw w handlu zagranicznym Polski w latach 1920-1923

	1920	1921	1922	1923
Ogólna wartość przywozu				
w miljonach frank. złot.	**1248.5**	**847.4**	**801.4**	**1122**
w tem Niemcy . . .	11.2%	11.9%	37%	33.7%
Stany Zjednoczone .	32.2%	16.6%	15.5%	15.4%
Austrja	7.7%	14.9%	10.2%	8.7%
Anglja	8.4%	12.5%	7%	8.1%
Czechosłowacja . .	9.4%	12.3%	6.5%	4.8%
Francja	4.9%	5%	4.3%	3.9%
Ogólna wartość wywozu				
w miljonach frank. złot.	**259.2**	**274.3**	**614.8**	**1200.9**
Niemcy	45.7%	31.3%	49.5%	50.6%
Rumunja	0.7%	1.7%	11%	11.4%
Austrja	9.8%	10.9%	11%	9.3%
Anglja	0.9%	14.5%	4.1%	5.9%
Czechosłowacja . .	12.8%	10.2%	4.8%	4.8%
Francja	3.8%	7.7%	1.8%	2.1%

Eksport drzewa polskiego przez Gdynię

Jak donoszą z Gdańska tamtejsza prasa niemiecka ujawnia zaniepokojenie z powodu pomyślnych konjunktur dla eksportu drzewa polskiego przez Gdynię. Obecne urządzenia portowe w Gdyni — pisze „Danziger Volkstimme" pozwalają na ładowanie i wyładowanie nawet wielkich okrętów towarowych. Wobec tego miarodajne czynniki polskie usiłują eksport drzewa kierować na Gdynię.

KRONIKA KRAJOWA

1800 PODAŃ O KREDYT W BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO. Miarą tego, jak poszukiwany jest kredyt, może być fakt, że w Banku Gospodarstwa Krajowego, mimo bardzo uciążliwych warunków, stawianych przez tę instytucję, zabiega o kredyt 1800 firm.

Ponieważ Bank Gospodarstwa Krajowego ma do podziału 36 miljonów złotych, wypada więc przeciętnie 20 tys. złotych na jedną firmę.

WYSTAWA PRÓBEK POLSKIEGO PRZEMYSŁU W BORDEAUX. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia interesentów, iż według doniesienia Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Bordeaux urządzoną została tamże w lokalu Konsulatu stała wystawa próbek polskiego przemysłu.

Eksporterzy polscy, reflektujący na udział w tej wystawie, nie ponoszą przy wysyłce towarów żadnych innych kosztów, oprócz kosztu wysłania próbek do Gdańska pod adresem: Worms & Co. Langermarkt 17. Dalszy transport towarów do Bordeaux odbywa się już na koszt Konsulatu.

Zarazem Konsulat zwraca uwagę firm, które już przesłały swe próbki wzgl. katalogi do Bordeaux, aby w możliwie krótkim czasie nadesłały zestawienie cen w złotych polskich.

O KAPITAŁ OBCY DO ROZBUDOWY KOLEI DOJAZDOWYCH. Korzystając z zainteresowania kapitałów zagranicznych budową podmiejskich kolejek dojazdowych, ministerstwo kolei pragnąc przyspieszyć tem po przebudowy węzła warszawskiego czyni zabiegi w celu zdobycia kapitałów obcych.

REORGANIZACJA PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH. Ministerjum skarbu doszło do wniosku, iż najbardziej wskazaną formą, w jaką mają być przekształcone Państwowe Zakłady Graficzne w związku z sanacją skarbu, jest usamodzielnienie ich przez stworzenie spółki akcyjnej. Do spółki tej wszedłby Skarb Państwa oraz Bank Polski. Majątek Państwowych Zakładów Graficznych będzie przelany jako aport wnoszony przez Skarb Państwa do nowozorganizowanej spółki. Wartość aportu ustalona zostanie przez specjalne komisje szacunkowe, wyłonione do poszczególnych działów.

— **ZEZWOLENIA NA WYWÓZ.** Na posiedzeniu zmniejszonego kompletu głównego urzędu przywozu i wywozu uchwalono zezwolić na wywóz: 220 wagonów jęczmienia na zwykłych warunkach, 100.000 kg. krup jęczmiennych w ramach i na warunkach kontyngentu, 60 ton otrąb jęczmiennych za pobraniem opłaty wywozowej w wysokości 52 złotych od każdych 10 tonn, 3 wagonów koniczyny oraz dwu wagonów odpadków koniczyny, 30 wagonów łusek od prosa mielonego i niemielonego, 8 i pół tonny rzepaku, 75 wagonów kukurydzy, 50 tonn surowych skórek króliczych i zajęczych na zwykłych warunkach i 4.763 kg. szmat pochodzenia zagranicznego bez pobrania opłaty wywozowej. Przedłużono do d. 1 października ważność pozwoleń na wywóz 3.500 wagonów wytłoków suszonych.

EKSPORT RUDY ŻELAZNEJ. Wobec trudności w przemyśle hutniczym ujawnia się tendencja do eksportu rudy żelaznej. Tow. Przemysłowo-górnicze „Praszka" zabiega o wywóz 120 wagonów rudy żelaznej prażonej, dla której niema zbytu w kraju. Ten stan rzeczy dosadnie maluje stosunki, jakie wytworzyły się w hutnictwie polskiem.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 27 czerwca 1924.

Akcyjny Hipoteczny . . .	0,43
Przemysłowy	0,23½ – 0.24
Browary Lwowskie	6,40—6,50—6,60 – 6,45
Chodorów	3,70 – 3,68—3,65
Cegielski	0,42
Chybie	dr. 3,90
Cmielów, fabryka porcelany	0,56 – 0,55½
Oikos, zakł. przem. drzew. .	1,65
Parowozy S. A. bud. masz.	0,26
Polskie Tow. Bud.	0,18½
Rakszawa, fabryka sukna .	1,80
Siersza górn.	3,80
Tesp. tow. ekspl. soli . . .	3,11 3,07 —3,05 – 3,06
Zieleniewski	6,70

akcje nieoficjalne

Azot	0,30
B. Ziemian	(100) 0,09
Foresta	ex 0,40
Gazy Zachodnie	2,00 1,99—2,05
Gazy Wschodnie	11,00 -10,50 –10,25 –10,75
Jaworzno	14,00—14,50
Olkusz	0,31 –0,30
Schön	60,00
Węgiówki	0,02½

Giełda poznańska

Poznań, 27 czerwca. — Bank Kwilecki Potocki 2.00, Bank Przemysłowców 2.30, Polski Handlowy 2.00—2.50, Arkona 1.85, Brow. Krotosz. 1.50, C. Hartwig 0.60, Iskra 1.00, Lubań 50.00, Dr. Roman May 18.50, Pap. Bydgoszcz 0.30, Płótno 0.15, Pozn. Sp. Drzewna 0.80, Sp. Stolarska 1.00, Unia 5.00, T. A. Wojciechowo 0.45.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 27 czerwca. W tys. Mraźnica 28—30, Tepege 31—34, Zieleniewski 81, Apollo 520, Karpaty 165, Fanto 200, Galicja 1320, Schodnica 250, Nafta 220, Kol. Lwów Czern. 150, Silezja 16.

KALENDARZYK GIEŁDOWY

WALNE ZEBRANIA.

28 czerwca (dzisiaj): Krośnieńska Nafta i Gaz Ziemny S. A. w Krakowie o godzinie 6-tej w lokalu Banku Handlowego w Krakowie, Rynek 34, II-gie piętro.

30 czerwca: Fabryka produktów chemicznych „Liban" S. A. w Podgórzu o godzinie 1-szej w lokalu Ziemskiego Banku Kredytowego w Krakowie, ul. Florjańska 32.

Belgijsko-Polska Naftowa S. A. „Petrolifere" w Krakowie. Nazwyczajne walne zebranie o godz. 4-tej w lokalu, ul. Florjańska 18, II. p.

ZMIANY STATUTU.

Towarzystwo Akcyjne dla Przemysłu Spirytusowego i Chemicznego. Przeniesienie siedziby z Krakowa do Podzwierzyńca pod Łańcutem.

„Ziarno", Polska Wytwórnia Chleba Zdrowia, Spółka akcyjna w Krakowie. Zmiana nazwy: „Ziarno", Polska Wytwórnia Chleba Zdrowia i Młyn Walcowy, Spółka akcyjna w Krakowie.

Z SEJMU

Spodziewany atak na ministra Miklaszewskiego

Warszawa, (Tel. wł.). Dzisiaj od rana toczy się w Sejmie w dalszym ciągu dyskusja budżetowa. Na porządku dziennym dokończenie debaty nad budżetem ministerstwa Rolnictwa, następnie przystąpi Sejm do rozpraw nad budżetem ministerstwa wyznań Religijnych i O. P.

W dyskusji nad budżetem tego resortu przewidziane są burzliwe incydenty i generalna kampanja lewicy sejmowej przeciwko ministrowi Miklaszewskiemu. Główny atak na ministra przewidziany jest ze strony Wyzwolenia.

Rozwój kursów na giełdzie krakowskiej w bież. tygodniu

Kraków, od wtorku 23 czerwca do piątku 27 czerwca

AKCJE	Transakcje w złotych 27/VI	23/VI	AKCJE	Transakcje w złotych 27/VI	23/VI
„Tohan“	0·28—0·23	0·31—0·33	Tepege	2·50—2·57	2·45—2·50
„Pharma“	0·50—0·48	0·65	Tłuszcze Trzebinia	5·00	5·30—5·50
Żegluga Polska	0·12	0·13	Elektr. Siersza	0·27	0·28
Zieleniewski	6·45—6·30	7·40—8·00	„Krakus“	0·80	1·00—0·95
Cegielski, Poznań	0·48—0·46	0·50—0·52	Chodorów	3·85—3·75	4·50—·455
„Trzebinia“	0·65—0·60	0·75	Chybie	4·40—·410	5·40—5·50
Górka	11·00	13·75	A. Piasecki	1.40	1·45

Tydzień ubiegły na giełdzie zaznaczył się katastrofalnym spadkiem efektów. Spadek ten, trwający już od kilku miesięcy nie tylko że pochłonął już oszczędności całej rzeszy inteligencji, ale powoduje groźne niebezpieczeństwo, że kapitał zagraniczny za bezcen może wykupić nasze najpoważniejsze przedsiębiorstwa przemysłowe. Banki nasze natomiast przypatrują się temu zupełnie biernie, zamiast wspólnie z rządem zorganizować wielką akcję ratunkową, celem podtrzymania kursów efektów, by uchronić ich posiadaczy od zupełnej zagłady oszczędności, umieszczonych w akcjach, a przemysł od wykupu za bezcen przez zagranicę. Z drugiej strony nasze spółki akcyjne przyczyniają się do tej zniżki przez swą nierozumną i zabójczą polityką dywidendową. Zarządy naszych spółek nie chcą zrozumieć, że minęły już czasy, kiedy to nabywca akcji nie zważał na wysokość dywidendy. Przy stabilizacji naszej waluty bada się przedewszystkiem rentowność danego przedsiębiorstwa. Rozumiemy doskonale, że przy obecnej polityce podatkowej rządu trudno jest spółkom akcyjnym wypłacać wysokie dywidendy, ale dywidenda w kwocie Mkp. 2000 lub Mkp 10.000 od akcji jest bezsensowną. Dzisiaj żadna emisja choćby najlepszego przedsiębiorstwa nie znajduje nabywców, skoro akcje spadły w kursie poniżej ceny emisyjnej. To też koniecznem jest, by tak rząd, jak i banki pomyślały na serjo o akcji sanacyjnej dla efektów i nie pozostawiały losy giełd w Polsce jedynie zawodowej spekulacji.

W ubiegłym tygodniu na giełdzie krakowskiej rozpoczęto notowania 4 i 4 i pół prc. listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, obroty listami były dotychczas minimalne, przyczem bardziej poszukiwane były 4 prc. listy zastawne.

W walutach i dewizach większych zmian kursowych nie było z wyjątkiem dolara, który zakończył tydzień przy tendencji mocnej kursem 5.24.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 28 czerwca.

Bank Dyskontowy 5—4.90.
Bank Handlowy 5.15—5—5.05.
Bank dla Handlu i Przemysłu 1.40—1.60.
Bank Kredytowy 1—1.15.
Bank Związku Spółek Zarobk. 3.80—4.
Kijewski i Scholtze 0.21—0.19.
Puls 0.39—0.40.
Spiess 0.90.
Wildt 0.18—0.60.
Ćmielów 0.65—0.62.
Elektryczność 1.25.
Polskie Tow. Elektr. 0.15.
Haberbusch 5.85—5.75.
Polska Nafta 0.50—0.55.
Przemysł Naftowy 0.40.
Nobel 1.60.
Lenartowicz i Rylski 0.15.
Siła i Światło 0.50.
Spirytus 1.15—1.50.
Norblin 0.45—0.38.
Ostrowieckie 5.90—5.60.
Parowozy 0.31—0.29.
Pocisk 1.45—1.35.
Rohn i Zieliński 1.15—1.10.
Starachowice 2.28—2.17.
Ursus 1.13—1.12.
Zgierz 1.50.
Chodorów 3.94.
Czersk 0.55—0.62.
Częstocice 1.60—1.70.
Gostawice 1.50.
Michałów 0.55—0.60.
Firley 0.35.
Cegielski 0.49.
Fitzner 3.15—3.60.
Lilpop 0.52—0.50.
Modrzejów 4.35—4.60.
Zawiercie 35—36.
Żyrardów 56—58.
Jabłkowscy 0.18—0.19.
Warszawski Cukier 3.25—3

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 28 czerwca. **Nowy Jork 5.18½. Londyn 22.42—22.38. Paryż 27.40. Wiedeń 7.30. Praga 15.30. Włochy 22.40. Belgja 23.75. Budapeszt 6.50. Szwajcarja 92. Holandja 195.15.**

Miljonówka 0.52—0.52½. Bony złote 0.72—0.75. Pożyczka złota 7.20. Pożyczka dolarowa 2.48.

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 28 czerwca. (PAT.). **Otwarcie giełdy. Holandja 212, Nowy Jork 563 i jedna czwarta, Londyn 24.37, Paryż 29.77, Medjolan 24.32, Praga 16.63 i trzy czwarte, Budapeszt 0.0069, Bukareszt 2.40, Białogród 6.42 i pół, Sofja 4.10, Wiedeń 0.0079 i trzy ósme.**

Wiadomości giełdowe

WALNE ZEBRANIA.

12 lipca: „Pokucie“, Naftowa Spółka S. A. w Krakowie. Zwyczajne walne zebranie o 10 rano w lokalu Spółki ul. Pańska 10, II. p. z porz. dzien.: bilans za 1923 r. i wybór Komisji Rewizyjnej i upoważnienie Rady i Dyrekcji do przewalutowania aktywów i passywów na złote. Udział w Walnem zebraniu mogą brać posiadacze akcyj I—III emisji. Termin złożenia akcyj w kasie Spółki: **4 lipca.** Właściciele akcyj imiennych nie mają obowiązku deponowania akcyj imiennych.

POWIĘKSZENIE KAPITAŁU AKCYJNEGO.

„Światło“ Przemysł Chemiczny, Spółka Akcyjna w Bielsku. Zezwolenie na powiększenie kap. akc. o Mk. 60 miljonów, czyli do Mk. 100 miljonów, drogą II emisji 6.000 sztuk akcyj po Mk. 10.000. Sztuk 2.000 obróconych będzie na nabycie nieruchomości a 4.000 sztuk akcyj dla dawnych akcjonarjuszy. Kurs emisyjny dla akcjonarjuszy 50 złotych za akcję z doliczeniem 6% odsetek od 1 stycznia 1924.

DYWIDENDY.

„Młynotwórnia“ Wytwórnia Maszyn Młyńskich. Dywidendę za rok 1923 w kwocie **Mk. 50.000** od akcji I—V emisji i po **Mk. 25.000** od VI emisji wypłaca Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu i jego oddziały.

Ostatnie telegramy

z 27 czerwca 1924

Kres praktyk prokuratorskich w Krakowie

Warszawa, (tel. wł.). W związku z konferencją odbytą w min. sprawiedliwości w sprawie **konfiskat prokuratorskich zwłaszcza w Krakowie,** do wiadujemy się, że **zgodnie z wnioskiem posła Dra Marka (P. P. S.)** wyszło p. minister Wyganowski w dniach najbliższych do urzędu prokuratorskiego w Krakowie, polecenie **innego jak dotychczas stosowania ustawy o cenzurze pism.**

Interpelacje poselskie w sprawie policji

Warszawa, (PAT.). Posłowie związku ludowonarodowego zgłosili w sejmie 18 marca rb. interpelację w sprawie zawieszenia w urzędowaniu zasłużonych funkcjonarjuszy policji lwowskiej spowodowanego rzekomo nienzasadnioną interpelacją poselską. Wyjaśniając tę sprawę p. minister spraw wewnętrznych w liście do marszałka sejmu zaznaczył, iż według wszelkich danych wchodzić musiało w grę jedynie zawieszenie w urzędowaniu aspiranta policji Łabiaka i posterunkowego policji śledczej Malawskiego. Zarządzenie to nie nastąpiło jednak bynajmniej na skutek interpelacji poselskiej, lecz miało podkład następujący: W związku z samobójstwem Olgi Besarabowej prasa ruska, a częściowo także i polska, poczęła atakować organy policji państwowej we Lwowie z powodu rzekomego znęcania się nad aresztantami. Ataki te miały ten skutek, że różni osobnicy pozostający pod śledztwem policyjnem, zaczęli pisywać listy ze skargami na znęcanie się nad nimi do dzienników, posłów oraz przywódców różnych partyj politycznych. Wobec powyższego wojewoda lwowski wydał polecenie przeprowadzenia ścisłych dochodzeń w przedmiocie zarzutów, stawianych funkcjonarjuszom policji. W toku tych dochodzeń dwaj pozostający w areszcie pod zarzutem propagandy komunistycznej oraz kradzieży więźniowie złożyli zeznania obciążające Łabiaka i Malawskiego. W celu zabezpieczenia bezstronnego przeprowadzenia dochodzeń w tej sprawie zarządzono zgodnie z przepisami dyscyplinarnemi zawieszenie obu wymienionych w urzędowaniu i wdrożono przeciw nim dochodzenia dyscyplinarne. Wobec tego, że do chodzenia nie ustaliły żadnych dowodów winy Łabiaka i Malawskiego, komisja dyscyplinarna wystąpiła z wnioskiem o przywrócenie ich do urzędowania, co też nastąpiło.

Polska na międzynarodowej konferencji pracy

Genewa. (Tel. wł.) Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu międzynarodowej konferencji pracy toczyła się dyskusja w sprawie ratyfikacji konwencji. W dyskusji zabrał głos delegat rządu polskiego ks. poseł Wójcicki. Mowca przypomniał daną w roku ubiegłym obietnicę, że Polska będzie ratyfikowała konwencje i cytując deklaracje ministra Skrzyńskiego stwierdza, że Polska w dniu 21 czerwca przystąpiła do 13 konwencji pracy. W dalszym ciągu swego przemówienia ks. Wójcicki podniósł, że ustawodawstwo socjalne w Polsce rozwija się w duchu nowocześnie demokratycznym. Na drodze do dalszego postępu natrafia się na trudności zwłaszcza wskutek stanowiska Niemiec, które przedłużyło czas pracy. Może to nawet stanowić przeszkodę do ratyfikacji przez Polskę konwencji w sprawie pracy kobiet, mimo uchwalenia w Polsce nawet dalej idącej ustawy. Mowę posła Wójcickiego przyjęto oklaskami.

Poseł turecki u p. Grabskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Poseł turecki, który przed trzema dniami złożył swoje listy uwierzytelniające panu prezydentowi Rzeczypospolitej, złożył dzisiaj wizytę panu premjerowi Grabskiemu.

Po 10 latach

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiaj rozpoczął „Kurjer Polski“ druk pierwszego feljetonu p. red. Ignacego Rosnera p. t. „Po 10 latach“. Feljeton poświęcony jest historji ostatnich lat 10 i zaczyna się opisem mordu dokonanego w Sarajewie.

Pierwszy rozdział od dawna oczekiwanego feljetonu **wywołał w Warszawie duże zainteresowanie.**

Dyslokacja wojsk sowieckich

Warszawa (Tel. wł.). Z nad granicy sowieckiej nadchodzą do Warszawy dalsze niepokojące wiadomości **o dyslokacji wojsk sowieckich.** Zwłaszcza wzmożoną czynność okazują brygady aeroplanów.

Major Nowego Jorku o wychodźcach Polakach

Uchwalenie atoli przez senat amerykański ustawy — ograniczającej imigrację — jest jak gdyby wyrazem nieufności tubylców - amerykan do ludzi niższych ras, do których szowiniści tameczni nie wahają się zaliczyć — i Polaków... Znamienny więc jest list majora Nowego Jorku, Johna F. Hylana, nadesłany do redakcji tamtejszego „Telegramu codziennego".

Czytamy w nim, między innemi:

„Do klasy ludzi „niższych" zaliczyć można zarażonych, ułomnych, chorych na umyśle i tych, którzy są ciężarem dla społeczeństwa. Ci jednak zawsze byli i są uważani za takich i dla nich bramy Ameryki zawsze były zamknięte. Nie można jednak żadną miarą zaliczać do ludzi „niższych" imigrantów w południowej i wschodniej Europy, jedynie na tej podstawie, że urodzili się w tych częściach Europy, tak jak nie można uważać za ludzi „wyższych" tych, którzy urodzili się w zachodniej części Europy.

„Miasto nasze za żadną cenę nie chciałoby się pozbyć tych 350 tysięcy Polaków, którzy żyją pośród nas i pracują wspólnie z nami na polu kulturalno-cywilizacyjnem. Nie chcielibyśmy pozbyć się imigracji polskiej, która przejęła się nawskróś naszemi ideałami, dając nam zastępy pierwszorzędnych obywateli".

Do słów powyższych p. Hylana dodamy, że z punktu widzenia naszego pragnęlibyśmy jedynie, aby wychodźcy polscy, przejmując się „na wskroś" ideałami amerykańskiemi, nie zatracili poczucia, że są Polakami, i łączności z ojczyzną.

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego". Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).